

# Weekend marzeń wałbrzyszan

Za nami doskonały w wykonaniu wałbrzyskich zespołów weekend. Swoje wyjazdowe spotkania wygrali koszykarze Górnika Trans.eu oraz siatkarki Chełmca Wodociągów. Świetny początek sezonu zanotowali również siatkarze Chełmca, dla których szczęśliwa okazała się Hala Wałbrzyskich Mistrzów.

O takich występach wałbrzyskich drużyn chcielibyśmy informować jak najczęściej. Nie da się bowiem ukryć, iż to był weekend marzeń naszych zespołowych reprezentantów. Sklasyfikowani na najwyższym, bo I-ligowym szczeblu koszykarze Górnika Trans.eu pokonali na wyjeździe Weegree AZS Politechnikę Opolską 78:73. To był trudny, znacznie trudniejszy od wcześniejszego meczu z Kotwicą Kotołbrzeg pojedynki, ale najważniejsze, iż zakończony kolejnym triumfem podopiecznych Łukasza Grudniewskiego. Bohaterem aktualnego mistrza I ligi po raz kolejny okazał się Krzysztof Jakóbczyk, autor 20 „oczek”, którego w zdobywaniu punktów wspierali Maciej Bojanowski (14), Marcin Wróbel (13) oraz kapitan Bartłomiej Ratajczak (11). To cenna wygrana Rataja i spółki, tym cen-

niejsza, iż wywalczona bez Damianów: Cechniaka oraz Durskiego.

Komplet punktów pod siatką Świetny początek II-ligowych rozgrywek zanotowali siatkarze Chełmca. Po pauzie w I kolejce spowodowanej koronawirusem w ekipie Chrobrego Głogów, w kolejnej odsłonie zespół duetu trenerskiego Fabian Kurzawiński – Janusz Ignaczak uporał się z Olawią Oława zwyciężając u siebie 3:0. Pojedynek toczył się pod zdecydowane dyktando wałbrzyszan, o czym najlepiej świadczy fakt, iż w najbardziej wyrównanej, drugiej partii rywal zdobył 22 przy 25 punktach miejscowych. Pierwsza i trzecia odsłona to jednostronny popis Karola Szczygielskiego i spółki, którzy odprawili Olawię do 13 oraz 18.

W doskonałych humorach swój pojedynek kończyły także siatkarki Chełmca Wodociągów. Po minimalnej, 2:3, porażce na inaugurację II ligi, w II kolejce Aleksandra Małodobra i jej koleżanki sięgnęły po komplet punktów pokonując w Łasku miejscową Łaskovię 3:1. Wynik końcowy nie odzwierciedla charakteru spotkania, który miał wyrównany przebieg, ale na szczęście w decydujących momentach podopieczne Marka Olczyka zachowały więcej zimnej krwi odnosząc pierwsze zwycięstwo w sezonie.

Nie zazdrościmy kibicom Choć są powody do radości, to jednak nie zazdrościmy kibicom, którzy nie po raz pierwszy staną przed trudnym wyborem. Niestety, po raz kolejny zabrakło przepływu informacji, ale może też i dobrej woli. Dość napisać, iż ju-

trzejsze pojedynki naszych siatek oraz koszykarzy rozpoczną się o tej samej porze w dwóch niedaleko położonych od siebie obiektach. O godzinie 17 w Hali Wałbrzyskich Mistrzów siatkarki Chełmca Wodociągów podejmą Jędrzynę Siewierz, a w hali Aqua-Zdroju przy ulicy Ratuszowej do walki o trzecie zwycięstwo z rzędu przystąpią biało-niebiescy, którzy gościć będą beniaminka I ligi – Wisłę Chemart Kraków. Liczymy na kolejne wygrane lokalnych ekip, a zarazem mamy świadomość, iż bez względu na wyniki zapowiadanych potyczek największymi przegrany będą fani, którzy będą musieli dokonać smutnego wyboru zamiast cieszyć się obecnością na obu ciekawie zapowiadających się spotkaniach.

Bartłomiej Nowak

30 minut Dobroslaw Kowalski

futbol po mojemu....



Dziwne transfery Modera i Karbownika

Jakub Moder i Michał Karbownik podpisali kontrakty z angielskim Brighton. Przy okazji pobity został transferowy rekord Ekstraklasy (11 mln euro za Modera). Lech zrobił świetny interes (może zarobić jeszcze więcej), ale ze sportowego punktu widzenia ja do obu transferów podchodzę bardzo sceptycznie. Od dawna powtarzam, także na łamach 30 Minut, jaka powinna być rola menedżera. W skrócie - absolutnie na pierwszym miejscu powinno się brać pod uwagę aspekt sportowy, możliwości rozwoju i maksymalne wykorzystanie talentu, zwłaszcza tak młodych zawodników jak bohaterowie dzisiejszego felietonu. A obawiam się, że w tym przypadku nie do końca tak było. Mówiąc wprost, uważam Brighton za zły wybór a wręcz bardzo zły. Po pierwsze dlatego, że jest to klub po prostu przeciętny i mimo jakiegoś tam rozwoju, takim pozostanie. Nigdy nie przebiję szklanego sufitu. Nie powalczy o udział w Lidze Europy, o Lidze Mistrzów nie wspominając. W takim otoczeniu, moim zdaniem nie ma warunków do optymalnego rozwoju zawodników przychodzących z zewnątrz, z innych lig. I zupełnie nie zgadzam się z argumentami, że taka sytuacja jest właśnie dobra, bo nie ma takiej konkurencji, jest więcej szans na regularną grę, że to dobra odskocznia do silniejszego klubu. To mogłoby być dobre w przypadku bramkarza a nie zawodników z pola. Po drugie jest to liga angielska - bardzo trudna, w której polscy piłkarze z reguły mają problemy i ciężko im się do panujących tam warunków przystosować. Po trzecie nie rozumiem też koncepcji wypożyczenia obu zawodników do ich dotychczasowych klubów. Bo jeżeli przez rok jeszcze bardziej się rozwiną, zwrócą na siebie uwagę lepszych klubów to wizja gry w Brighton będzie już zupełnie słaba. Generalnie boję się, że oboje skończą jak Kapustka w Leicester. Jak zawsze w takich wypadkach mówię, że chciałbym się mylić, ale niestety w tych kwestiach rzadko się mylę.

dobroslawkowalski.pl  
futbolpomojemu.pl

## Jak dobrze wrócić do żywiołu, czyli Szafir w akcji

Za pływakami UKS-u Szafir Wałbrzych pierwszy po dłuższej przerwie występ w oficjalnych zawodach. Chodzi o start w XIII Dolnośląskich Zawodach o Puchar Burmistrza Lubania, który podopiecznym trenerów Magdziarczyk-Kołomańskiej, Winiarskiego oraz Wieczorek przyniósł 16 medali, w tym 4 złote krążki.

Jak przyznała trener Weronika Magdziarczyk-Kołomańska, niedawny start w Lubaniu to doskonała motywacja do dalszej, ciężkiej pracy. Pracy,

której dotychczasowy efekt to 16 różnokolorowych krążków wywalczonych przez młodych wałbrzyszan. Na ten wspianą bilans złożyły się:

- brąz na 50 metrów stylem motylkowym Jerzyka Carmena (9 lat)
- złoto na 50 metrów stylem motylkowym oraz brąz na 50 metrów stylem dowolnym Mateusza Selenta (9)
- brąz na 50 metrów stylem grzbietowym Emiliana Drausa (9)
- srebro na 200 metrów stylem grzbietowym, złoto na 100 metrów stylem dowolnym oraz srebro na 100 metrów stylem grzbietowym Mai Łąpieś (16)
- srebro na 50 metrów stylem motylkowym oraz brąz na 100 metrów stylem grzbietowym Róży Garby (12)

- złote medale: na 50 metrów stylem motylkowym, na 100 metrów stylem dowolnym oraz brąz na 100 metrów stylem grzbietowym Klaudii Żurawskiej (18)
- brąz na 50 metrów stylem motylkowym Michała Mrzygłoda (15)
- srebrne medale Zofii Cikota (11) - na 50 metrów stylem klasycznym oraz 50 metrów stylem dowolnym
- brąz na 50 metrów stylem klasycznym Antoniego Laszkiewicza (13)

fot. użyczone  
(Łukasz Rotman)  
Bartłomiej Nowak



### 30 minut KARTA WAŁBRZYSKIEGO SPORTOWCA

Imię: Maja  
Nazwisko: Łąpieś  
Data urodzenia: 5 września 2004 roku  
Pseudonim sportowy: brak  
Klub: UKS Szafir Wałbrzych (pływanie)



Największy dotychczasowy sukces? Moim największym jak dotąd sukcesem był udział w Mistrzostwach Polski do lat 15 w Opolu w grudniu minionego roku. Byłam rezerwową zawodniczką do finału B. To moje największe dokonanie, ponieważ inne mistrzowskie wyniki osiągałam na poziomie dolnośląskim, a nie ogólnopolskim. Mam tu na myśli kilka tytułów Mistrzyni Dolnego Śląska wywalczonych na moich ulubionych dystansach, czyli 100 i 200 metrów grzbietem.

Kto jest twoim idolem sportowym?

Moim idolem jest Katinka Hosszú, trzykrotna mistrzyni olimpijska oraz wielokrotna mistrzyni świata i Europy. Lubię oglądać Węgierkę w akcji, która pływa na tych samych jak ja dystansach, a także grzbietem, który, jak wspominałam, jest moim ulubionym stylem.

Dlaczego pływanie?

Gdy kilka lat temu zaczęłam się uczyć pływać, okazało się, że mam problemy z kręgosłupem, tak więc pływanie miało być pewną formą rehabilitacji. Spodobała mi się ta dyscyplina sportu, dlatego dołączyłam do Szafira. A że wykazuję w tym kierunku pewne zdolności, to już od około pięciu lat związana jestem z wałbrzyskim klubem.

Jaki cel chcesz osiągnąć?

Powiem szczerze, że nie zastanawiałam się specjalnie nad tym. Ale moim marzeniem „na teraz” jest oczywiście wejście do finału Mistrzostw Polski. Myślę, że mam spore szanse – najbliższy start to zimowe mistrzostwa, które zaplanowano na grudzień. Nie wiem czy się odbędą, ale zrobię, co w mojej mocy, aby dostać się do finałów.